Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 8 października 1932 Nr. 119

Nasze a sanacyjne poglądy na charakter naszego Państwa.

Już w poprz. numerze podaliśmy niektóre zasadnicze różnice naszych a sanacyjnych pojęć i poglądów na rozmaite zagadnienia polityczno-państwowe. Dziś pragniemy uwydatnić różnicę ideową między nimi a nami odnośnie do samego charakteru naszego państwa. My w naszem pojęciu o charakterze naszego państwa wysuwamy na czoło naród polski — oni natomiast, t. j. sanacja, wszystkim kraj polski zamieszkującym narodowościom każą się razem stopić w jednem pojęciu „państwo“. Gdybyśmy chcieli użyć dla lepszego zrozumienia tej różnicy poglądów obrazu, tobyśmy państwo określili jako wielki, potężny gmach, w którym mieszkają poszczególne narody wzgl. narodowości. Według naszych pojęć gospodarzem i właścicielem tego gmachu winien być naród polski. Mniejszościom narodowym w tym naszym gmachu państwowym mają być zapewnione dogodne warunki współżycia razem z nami. Ma im być w nim przestronnie i wygodnie — mają mieć możność swobodnego rozwoju swego języka, swych właściwości narodowych i tradycyj, jesteśmy wrogiem wszelkiego ich ucisku, ale tytuł własności państwa i prawo gospodarza w niem my rezerwujemy dla narodu polskiego. W pojęciu sanacji natomiast państwo to coś w rodzaju spółki, w skład której wchodzą narówni z narodem polskim i wszystkie mniejszości, a więc i Żydzi, Ukraińcy, Niemcy i t. d. Oni razem dopiero stanowią właściciela i gospodarza tego domu. A gdyby ten gmach pomalować, to my byśmy mu nadali kolor czysto polski — a firmę narodowo-polską — a oni by go pomalować byli zmuszeni mieszaniną, utworzoną z barw poszczególnych narodowości, z pewną przewagą oczywiście polskiej, jako liczebnie najsilniejszej, a firmę mu nadać spółki polsko-żydowsko-ukraińsko-niemieckiej. Uosobieniem tej sanacyjnej ideologji o państwie jest nasze B. B., skład którego tworzą obok Polaków wszystkie inne narodowości, przyznające się do sanacyjnej ideologji o państwie. Z racji tego naszego pojęcia o charakterze Państwa uważamy się za narodowców — oni państwowców. Świadomie przewrotny i jak najbardziej krzywdzący nas stoli jest zarzut ze strony sanacji odnośnie do nas, jakobyśmy byli antypaństwowcami. My conajmniej nie ustępujemy sanacji w naszej trosce i miłości dla państwa, tylko, że my pragniemy Polski czysto polskiej, a oni — że się tak wyrazimy, mieszanej. A dlaczego my uważamy za słuszne i konieczne takie stawianie sprawy w kwestji charakteru naszego Państwa, na czem my opieramy sprawnienie i tytuł dla narodu polskiego jako właściciela i gospodarza tego państwa, zaraz Szan. Czytelnikom wyjaśnimy. Otóż dlatego, że naród polski — a nie żaden inny jest twórcą tego państwa. On, a nie kto inny to państwo utrzymywał — chronił wśród burz i zawieruch dziejowych od zagłady i upadku. Naród polski, a nie żaden inny okupywał jego byt i jego rozwój krwią i życiem najlepszych swych synów — on, a nie żaden inny dźwigał za to państwo cały ciężar odpowiedzialności po przez wieki całe. Z jakiego tedy tytułu mają mieć n. p. Żydzi do państwa polskiego takie same prawa własności jak my Polacy? Oni, obcy przybysze, którzy nasz kraj i jego ludność przeważnie wyzyskiwali, a po wielkiej części na jego szkodę działali! Poza stroną słuszności i sprawiedliwości jeszcze i względy państwowo-zachowawcze przemawiają za państwem narodowem. Dzieje narodów po przez wszystkie wieki uczą, że taki stop różnych narodów wzgl. narodowości w jedno pojęcie państwa niema należytej trwałości, spoistości, wytrzymałości, a z biegiem czasu zwykle się rozlatuje. Najwymowniejszym tego dowodem w ostatnich czasach to Austrja, w której spajającym rozmaite narody kitem miało być pojęcie państwa i cześć dla cesarza jako jego głowy. Cesarstwo austrjackie, na takich zbudowane podstawach — nie wytrzymało dziejowej burzy wojny światowej, a rozprysło się na drobne kawałki — natomiast Niemcy, o charakterze państwa narodowego, zatrzymały nietylko swój byt, ale ponadto i nadal swoją spoistość i nierozerwalność. Według naszego zdania potrzeba, aby naród polski, który dał temu państwu byt i dla jego utrzymania i rozwoju ponosił największe ofiary i od wieków wyciskał mu swe piętno duchowe i zawsze stanowił jego rdzeń i jego duszę, a liczebnie miał i ma w niem znaczną przewagę, aby ten też naród i nadal zatrzymał w nim tytuł właściciela i gospodarza i odpowiedzialność za jego losy i przyszłość. Takie jest nasze zapatrywanie na charakter naszego państwa. Według naszych poglądów naród polski jest gospodarzem w państwie polskiem — według sanacyjnych jedynie współgospodarzem razem do spółki ze wszystkiemi nasz kraj zamieszkującemi mniejszościami. Zaprawianie społeczeństwa naszego kraju w tych sanacyjnych pojęciach o państwie nazywa sanacja wychowywanie typu nowego Polaka — a tych zaś, którzy takiej ich ideologji się sprzeciwiają „antypaństwowcami“. Rzecz jasna, że i powyższe nasze poglądy na charakter naszego państwa uchodzić muszą w oczach sanacji za antypaństwowe.

Wystąpienie płk. Becka przeciwko „Le Populaire“, ale nie na drodze sądowej.

Przed kilku dniami francuski dziennik socjalistyczny „Le Populaire“ wystąpił z gwałtownym artykułem przeciwko ewentualnej kandydaturze wicem. spr. zagr., płk. Becka na stanowisko ambasadora polskiego w Paryżu. Autor artykułu powtórzył te same zarzuty, które podniosła przeciw niemu znana książka Oerizena.

Można było przypuszczać, że p. Beck, wytoczy dziennikowi „Le Populaire“ sprawę sądową o oszczerstwo. Tymczasem okazuje się, że p. Beck wybrał inną drogę. Jak donosi katowicka „Polonja“:

— „Wystąpienie pisma paryskiego stało się przedmiotem interwencji amb. Chłapowskiego u premjera Herriota jako ministra spraw zagranicznych. Premjer Herriot odpowiedział p. Chłapowskiemu, że we Francji istnieje wolność prasy i że, jeśli p. Beck czuje się obrażony i pokrzywdzony, powinien się zwrócić do sądów francuskich“.

Jest to jedyny sposób ukarania paryskiego dziennikarza za szkalowanie wysokich urzędników zaprzyjaźnionego państwa. Sądy francuskie dają wszelkie gwarancje bezstronności.“

Konferencja ministrów Małej Ententy u ministra Zaleskiego w sprawach mniejszościowych.

Warszawa, 5. 10. U min. Zaleskiego odbyła się konferencja ministrów spraw. zagr. Jugosławji, Czechosłowacji, Grecji i delegata na Zgromadzenie Ligi Narodów Rumunji.

Konferencja trwała półtorej godziny. Sprecyzowano na niej stanowisko, jakie państwa te zajmą w dyskusji nad sprawami mniejszościowemi w 6 Komisji Ligi Narodów.

Niemcy się zbroją.

Rząd Papena zdecydowany jest na wszystko.

Paryż. Korespondent dziennika „Le Capital“ miał wywiad ze znanym politykiem i przemysłowcem niemieckim, Arnoldem Rechbergiem, który po dłuższej konferencji wychodził od kanclerza Papena. Na zapytanie dziennikarza, co zamyślają Niemcy, Rechberg odrzekł, że rząd Papena zdecydowany jest na wszystko. Niemcy będą się zbroić za zgodą lub nawet bez zgody innych państw.

Niech się stanie, co chce.

Niemcy tworzą milicję dla skompletowania kadr Reichswehry. Wyekwipują ją w najnowszą broń i materjały wojenne. W końcu wprowadzą obowiązkową służbę wojskową wbrew klauzuli traktatu wersalskiego, nawet pod groźbą nowej okupacji Nadrenji.

85-letni starzec w mundurze feldmarszałka u steru rządu rzeszy.

Berlin. Ludność Berlina wzięła udział w uroczystościach z okazji 85-lecia urodzin prezyd. Hindenburga. W kościołach odbyły się rano uroczyste nabożeństwa. Prezydent Hindenburg wziął osobiście udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym, a następnie w mundurze feldmarszałka przyjął defiladę kompanji honorowej z pocztem sztandarowym.

W ciągu dnia prezydent Hindenburg przyjął tylko życzenia od przedstawicieli rządu i wojskowości, wieczór spędził w gronie rodzinnem.

Dalsze zmiany w rządzie.

Warszawa, 4. 10. Dzisiejszy „Robotnik“ donosi, że w związku z dymisją wiceministra Leśniewskiego podał się do dymisji także p. Loret, dyrektor administracji lasów państwowych oraz ma ustąpić również p. Ludwikiewicz, kuzyn p. Loreta. P. Loret ma przejść do przedsiębiorstwa państwowego „Paget“ w Gdyni, którem to przedsiębiorstwem kieruje znowu szwagier Loreta. Ze strony urzędowej jednakże zaprzeczają wiadomości o dymisji Loreta.

Posiedzenie klubu B. B.

Warszawa, 4. 10. Dnia 3 bm. zebrał się na narady klub B. B. nad sprawą cen kartelowych. Na posiedzeniu obecny był minister skarbu Zawadzki oraz podsekretarz stanu Lechnicki. P. Lechnicki jest podobno głównym dowódcą ataku na kartele. Min. Zawadzki również w ostatnich czasach skłania się ku stronie przeciw kartelom. Jednak poglądy na sprawę karteli w łonie B.B. są bardzo sprzeczne i trudno je pogodzić.

Nowa encyklika Ojca św.

W sprawie ucisku religijnego w Meksyku.

Rzym. Ojciec św. ogłosił nową encyklikę o ciężkich warunkach życia religijnego w Meksyku, specjalnie zaś o prześladowaniach, na jakie narażeni są katolicy bez względu na istnienie tymczasowego układu, który miał im zapewnić spokój i swobodę wyznania. Encyklika podaje szereg faktów z ostatnich lat, przypominając podjęcie prześladowań tego rodzaju, jak zakaz nauczania religji w szkołach, znaczne ograniczenie liczby księży etc., poczem podkreśla analogję tych prześladowań z prześladowaniami w Rosji sowieckiej.

Po żywem zaprotestowaniu przeciwko tego rodzaju faktom encyklika udziela instrukcyj klerowi i wiernym, kładąc przedewszystkiem nacisk na żądania, jakie winni sami wysunąć dla wypełnienia obrządków religijnych. W związku z tem Papież oświadcza, że domaganie się w pewnych specjalnych wypadkach pozwolenia na wypełnianie obrządków religijnych nie jest bynajmniej aprobowaniem niesłusznego prawa ani też współdziałaniem z tem prawem.

Encyklika kończy się wezwaniem katolików meksykańskich do jedności, miłosierdzia i posłuszeństwa biskupom i domaga się od nich zorganizowania i rozwinięcia akcji katolickiej

Dalsze trzęsienia ziemi w Grecji.

Wiedeń, 3. 10. Z Aten donoszą, że na terenie nawiedzionych klęską trzęsienia ziemi odczuto dziś ponownie 5 wstrząsów podziemnych, w tem dwa niezwykle silne.

Szereg domów uległ zniszczeniu. Ofiar w ludziach nie zanotowano. W miejscowości Sarres wszystkie budynki rządowe i szkoły zostały doszczętnie zniszczone.

Dziennik białogrodzki „Prawda“ donosi z Saloniki, że trzęsienie ziemi w Macedonji wywołało niezwykłe spustoszenie. W kopalniach rudy około Stratonik szereg szybów zawaliło się. Dotychczas wydobyto 40 zwłok zabitych górników. Zachodzi obawa, że liczba ofiar w ludziach będzie o wiele większa, ponieważ wielu górników jest jeszcze zasypanych.

Wybrzeże morskie osunęło się i przybrało całkiem inny kształt.

Część półwyspu Chalcydyjskiego zapada się w morze.

Ateny, 2. 10. Między Stratoniem a Aghia Varvara powstała wskutek trzęsienia ziemi szczelina, która oddzieliła kawał ziemi, długi na 6 klm., od reszty lądu. Istnieje obawa, że cały ten kawał ziemi, który w ciągu jednego dnia przesunął się o 40 metrów, zapadnie się w morze.

Angielskie okręty wojenne, które niosły pomoc na terenie trzęsienia ziemi, opuściły Hierissos. Okręty ratunkowe przed odjazdem pozostawiły dotkniętej ludności 20 tysięcy puszek mleka, 30 tysięcy jaj oraz inne środki żywności.

Pelpliński „Pielgrzym“ pisze:

„Niezwykle wysoka kaucja za uwięzionych z O. W. P.

Porównania.

W kodeksie postępowania karnego zaznacza artykuł 173 w sprawie kaucji, że sąd przy wyznaczeniu jej uwzględnia m. in. i „stopień zamożności oskarżonego“.

Jak wiadomo, sąd okręgowy w Gdyni uchwalił wypuścić z więzienia oskarżonych i trzymanych w więzieniu Młodych OWP. pod warunkiem złożenia przez każdego z nich po

10.000 złotych

— dziesięć tysięcy złotych — kaucji.

Mniejsza już o to, czy kaucja wogóle jest potrzebna. Naszem zdaniem i zdaniem ogółu społeczeństwa polskiego, nie, bo niema najmniejszej obawy ucieczki. Ani do Niemiec ani do Rosji nikt z nich nawet uciekać nie może, chociażby chciał.

Ale czy wysokość kaucji odpowiada, jak to uwzględnia kodeks postępowania karnego, stopniowi zamożności oskarżonych?

Osk. Ciesielski jest redaktorem, mającym rodzinę, o jakiejkolwiek zamożności ani mowy być nie może.

Osk. Sobczak jest rzemieślnikiem, zegarmistrzem, niezamożnym, a obecnie przez trzymanie go w więzieniu zaczęło podupadł, bo musiał skład swój zostawić bez opieki.

Osk. Pieper jest robotnikiem, od dłuższego czasu przed aresztowaniem bezrobotny, a więc nietylko niezamożnym, ale nawet biedakiem.

Od takich ludzi sąd okręgowy w Gdyni pod przewodnictwem sędziego Karczewskiego uchwalił zażądać kaucji po 10.000 zł.

Wskazaliśmy już na kaucję, jakiej zażądano od sanacyjnego bojówkarza Tasiemki, mającego liczne zbrodnie na sumieniu, skazanego na dwa lata więzienia Sąd w Warszawie wypuścił go z więzienia za kaucją 500 złotych. A przy tem ten Tasiemka przy swoich hulankach w jeden tylko wieczór przehulał w restauracjach warszawskich po 500,— zł.

Warto też wskazać na arcyherszta marjawitów, znanego Kowalskiego, który za swoje niemoralne czyny został skazany na cztery lata więzienia. Tego zbrodniarza pozostawił sąd na wolnej stopie za kaucją 1000 zł (jednego tysiąca) zł. Mandoliny jego 60 mandolinistek kosztowały napewno dwa lub trzy razy tyle.

Żyda Wulfina, zabójcę studenta Polaka śp. Wacławskiego w Wilnie, sąd pozostawił na wolnej stopie bez kaucji.

Oskarżeni w procesie gdyńskim są członkami Obozu Wielkiej Polski, Polakami, patrjotami, którzy żadnym czynem niehonorowym się nie zbrukali!“

Wyrwał się jak Filip z konopi.

„Głos Pogranicza“ w numerze swego pisma z dnia 4 paźdz. podaje następującą notatkę: „Znowu konfiskata Drwęcy“ Nr. 116 czasopisma Drwęca z dnia 1 bm. został skonfiskowany za zamieszczenie artykułu „antypaństwowego“. Wyrwał się tu „Głos Pogranicza“ jak Filip z konopi, bo Sąd konfiskatę tę uchylił i zajęcie uznał za niesłuszne. Podkreślić pozatem należy to niedorzeczne odnośnie do nas operowanie antypaństwowej roboty. Oczywiście „Głos Pogranicza“, Depek i inne im pokrewne duchem „robią tylko robotę państwową“. Grubo coprawda ta ich robota kosztuje społeczeństwo. Wiemy przecież, ile setek tysięcy zł w tych ciężkich czasach poszło na Depka, a i ten Głos z Brodnicy, toć jedynie zipać jest w stanie, przy sztucznem odżywianiu go z rozmaitemi z publicznego grosza opłaconemi ogłoszeniami. Ciekawiśmy tej państwowej roboty, gdyby to wszystko odpadło. Ale czekajmy tylko cierpliwie, przyjdzie i ten czas, kiedy ta cała jego „państwowa robota“ dozna należytej i właściwej oceny.

Wacław Ciesielski na wolności.

Tłumy publiczności witały go owacyjnie.

Starogard. Ponieważ żądana kaucja w wysokości 10 tys. złotych została złożona we wtorek, dnia 4 bm., p. redaktor Wacław Ciesielski został z więzienia wypuszczony. Mimo, że data ani godzina jego zwolnienia nie była znana, przed więzieniem zgromadził się tłum publiczności. O godzinie 13 otwarła się brama, w której ukazał się p. Ciesielski. Po przywitaniu się z żoną i dziećmi, wziął p. Redaktor na rękę swego ukochanego synka Romka i udał się w stronę oczekujących nań przyjaciół politycznych. Wśród serdecznej owacji i gorących okrzyków ze strony publiczności przywitał się p. Ciesielski z pp. dr. Balewskim, dr. Hirszem, dyr. Pawlikowskim, p. Struczyńskim i innymi, poczem udał się do państwa doktorstwa Balewskich, gdzie spędził kilka chwil.

Po złożeniu wizyty swemu obrońcy, p. dr. Sucheckiemu, odjechał p. Ciesielski do Tczewa. Na przywitanie swego b. kierownika Okręgu, cieszącego się ogromną popularnością, przybyli licznie Młodzi, a p. Więckiewiczowa wręczyła p. Ciesielskiemu bukiet kwiatów. Władze bezpieczeństwa rozpędzały gromadzącą się publiczność, przyczem wśród tłumu uwijali się wszyscy tutejsi tajni agenci.

Zmiana pragmatyki urzędniczej.

Rygory dyscyplinarne. — Wyższe stanowiska bez awansów.

Warszawa. Organ Związku Zrzeszeń Urzędniczych „Jedność“ donosi, że na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów ma się znaleźć sprawa nowej pragmatyki służbowej funkcjonarjuszy państwowych. Projekt zmiany pragmatyki pojawił się już przed rokiem, a autorem jego był p. Pieracki. Pragmatyka nie będzie zawierała żadnej poprawy warunków służbowych, tylko ich pogorszenie.

Przedewszystkiem sprawy dyscyplinarne ulegają zasadniczej zmianie. Komisje dyscyplinarne, niezależne bezpośrednio od władz administracyjnych, mają być zniesione. Nowe komisje będą podporządkowane szefom tych resortów, których pracownicy mają być sądzeni, a więc wojewodom, prezesom izb skarbowych, kuratorom itp. Nowy system ma na celu zaostrzenie rygoru dyscyplinarnego.

Pozatem nowa pragmatyka ma przewidywać powierzanie wyższych stanowisk, do których jest przywiązana wyższa grupa uposażenia, pracownikom grup niższych, bez awansu i bez dodatku.

Wiadomość o tych zmianach wywołała w sferach urzędniczych żywe poruszenie. Centralna rada pracownicza będzie interwenjować przeciw nowej pragmatyce u władz.

Żyd ze Lwowa „powiększycielem“ Polski.

Czcigodny ks. prałat Liss, proboszcz w Rumianie, nadsyła do „Słowa Pomorskiego“ następujący ciekawy obrazek:

— „W r. 1922, jadąc z Wąbrzeźna do Pelplina, spotkałem się w Jabłonowie sam na sam z żydem w wagonie 2 klasy. Żyd jechał ze Lwowa do Grudziądza i dowiadywał się pilnie, gdzie leży Gdynia. „W Gdyni nie byłem i nie mogę powiedzieć — odpowiedziałem, — ale można się dowiedzieć w Sopocie“. — Gadatliwy żydek, widząc przez okno żelazną barjerę na dworcu, pyta się dalej, czy w Jabłonowie jest granica Prus Wschodnich; „Nie, odparłem, te barjery zbudowali Prusacy, Niemcy, dla bezpieczeństwa podróżujących, aby nie zostali przejechani przechodząc przez relsy, ale opuszczali wagony kurytarzami podziemnemi“.

„A, to mi się podoba, rzekł żyd, taki porządek. Ja mam też wielką sympatję do Niemców. Niemcy są mądrzy — w jednej rzeczy są tylko głupi“.

„A w czem?“ pytam.

„Gdyby oni mieli rozum, to by sami odstąpili Prusy Wschodnie Polsce, a z Prus Wschodnich byli by wybrani Niemcy do sejmu w Warszawie i tak Niemcy, Żydzi i Rusini mieliby większość w sejmie polskim i mogliby ekonomicznie opanować całą Polskę, a przez nich Prusacy zdobyliby Polskę bez wystrzału“.

„A to cheja“, pomyślałem, lecz nie dał Pan Bóg świniom rogów, aby nie bodły“. —

Obrazek nie wymaga komentarzy...

O Brześciu w Ameryce.

Wydawca tygodnika „Ameryka-Echo“ p. Paryski w Toledo, w Stanach Zjednoczonych Ameryki, wydał w języku polskim książkę pod tytułem „Proces brzeski. — Sprawozdanie z rozprawy sądowej od 26 października do 3 stycznia 1932, Polskie ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało książce prawo debitu w Polsce.

Z posiedzenia ostatniego Sejmiku Powiatowego.

(Ciąg dalszy).

Nowemiasto. Po słowach wstępnych i zapodaniu Szan. Czytelnikom pierwszych 5 punktów z odbytego ostatniego posiedzenia Sejmiku pow., przechodzimy do dalszego porządku obrad, jaki odbywał się dnia 1 bm.

W sprawie 6 i 7 pkt. porządku obrad, tj. uchwalenia miejscowych przepisów o wznoszeniu i naprawie budynków nieogniotrwałych oraz przepisów o czyszczeniu kominów na terenach miast Lubawy i Nowemiasto Sejmik po zapoznaniu się z temi przepisami przez odczytanie uchwalił je jednogłośnie. W dyskusji nad powyższemi punktami czł. p. Bork zwrócił się do Przewodniczącego, aby w przyszłości kilka dni przed posiedzeniem Sejmiku wręczono poszczególnym członkom Sejmiku odbitki mających być uchwalonych przepisów, ażeby członkowie mogli się już przedtem zorjentować w odnośnej sprawie.

Odnośnie do pkt. 8, uchwalenia statutu o opłatach drogowych na rok 1932|33 był już tenże przedmiotem przedostatniego posiedzenia Sejmiku. Na poprzednim Sejmiku, jak to już pisaliśmy, p. Przewodniczący z powodu zastrzeżenia we wniosku czł. Borka, że statut uchwala się pod warunkiem, że stróże szosowi będą z powrotem zatrudnieni jak dawniej, a nie w kolumnach, nie podał wniosku pod głosowanie, a wniosek Wydziału upadł. Dzisiaj bez trudności ten sam wniosek i z tem samem zastrzeżeniem bez wszelkich przeszkód dano pod głosowanie i z przeciwem 1 głosu uchwalono statut o opłatach drogowych. Przy omawianiu budżetu czł. Bork stawił wniosek o reasumcję swego wniosku, poczem bez żadnego sprzeciwu statut został z proponowanych przez Wydział 100.000 zł na 80.000 zł uchwalony, co obniży stopę procentową, proponowaną przez Wydział, z 73 proc., na 60 proc. od państw. dodatku do podatku gruntowego, z 30 proc. na 22 proc. od państw. podatku od nieruchomości i z 13 proc. na 10 proc. od państw. podatku przemysłowego.

Przed jednogodzinną przerwą obiadową rozpatrywano jeszcze pkt. 9, tj. uchwalenie dodatków komunalnych do państw. podatków na rok 1932/33, które nie nastąpiło na poprzednim Sejmiku z powodu nieprzedłożenia do uchwalenia budżetu, a zostało prawie że wszystkiemi wówczas głosami odrzucone. Oświadczono się stanowczo przeciw uchwaleniu tych dodatków bez przedłożenia Sejmikowi budżetu. Po zreferowaniu sprawy i wniesieniu zarazem przez Przewodniczącego o uchwalenie obecnie tych dodatków w myśl propozycji Wydziału Pow. rozwinęła się krótka, a rzeczowa dyskusja, w wyniku której czł. Bork stawił wniosek o zniżenie w pobraniu dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego z 100 na 80 proc. oraz zniżenie dodatku komunalnego do państw. podatku przemysłowego i handlowego z $1/4$ na $1/8$ procent. Po stawieniu tego wniosku Przewodniczący poddał oba wnioski pod głosowanie, a ponieważ za wnioskiem Wydziału powiat. nikt nie głosował, zatem wniosek p. Borka przeszedł

Sejmik zatem uchwalił:

1. pobór dodatku komunalnego od państw. podatku dochodowego na rzecz związku komunalnego powiatu lubawskiego w następującym stosunku:

ponad	1.500 zł do 24.000	rocznego dochodu	4 proc.
„	24 000 zł do 88 000	„ „	4,5 „
„	88.000 zł		5 „

oraz dodatków komunalnych do podatków państw. od uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę w myśl ustawy,

2. pobór dodatku komunalnego od państw. podatku gruntowego w wysokości 80 proc. Osiągnięty dodatek komunalny podzielono w ten sposób, że powiat otrzymuje z gmin wiejskich 48 proc, z gmin miejskich 16 proc. i obszarów dworsk. 80 proc.

3. pobór dodatku komunalnego od państw. podatku przemysłowego w wysokości $1/8$ od państw. podatku od obrotu oraz od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych 30 proc. przez Państwo pobieranej sumy świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

4. pobór dodatku komunalnego do państw. podatku od spożycia, zużycia wzgl. produkcji z wyjątkiem podatku od węgla, olejów mineralnych, soli i cukru łącznie z temi dodatkami w wysokości 30 proc. dodatku od podatku od spirytusu i wyrobów wódczanych, win i win musujących oraz od piwa, a 15 proc. podatku państw. od innych przedmiotów.

5. pobór dodatku komunalnego od państw. podatku od zaprotestowanych weksli na obszarach dworskich z opłatą państw. w wysokości pół proc.

Po upływie zarządzonej przerwy obiadowej na wniosek czł. Borka przesunięto pkt. 12 w sprawie 15 proc. dodatku Komunalnego dla urzędników etatowych Wydziału Pow. przed uchwaleniem budżetu. Po krótkiej dyskusji Sejmik jednogłośnie przyznał ów 15 proc. dodatek na rok rach. 1932-33.

Sprawę uchwalenia budżetu i reszty punktów porządku obrad omówimy w następnym numerze.

O przedłużenie umowy zbiorowej na Pomorzu.

W Bydgoszczy toczą się rokowania między przedstawicielami związków zawodowych a centralnym związkiem pracodawców na Pomorzu w sprawie ewentualnego przedłużenia wygasającej w najbliższym czasie umowy zbiorowej, obejmującej robotników wszystkich gałęzi przemysłu.

O ile rokowania nie doprowadziłyby do porozumienia, zatarg przekazany będzie do rozstrzygnięcia arbitrowi, który wybrany zostanie przez obie strony z pośród społeczeństwa pomorskiego.

WROGI PAŃSTWA.

130

(Ciąg dalszy).

Ciekawością zdjęty lud cisnął się do mównicy. Najrozmaitsze czyniono domysły co do zjawienia się cesarza na forum.

Tymczasem, nim papież przybędzie, możnaby się cokolwiek zabawić i Rzymian rozgniewać. Widzę tam Trykcjana, dzielnego szermierza na słowa, niech on mnie chwali! — rzekł cesarz.

Nie daleko mównicy stała grupka mężczyzn, sofistów ludzi żyjących z mów, wygłaszanych za pieniądze przy każdej sposobności. Całe dni trawili na miejscach publicznych, ofiarując swe usługi jako obrońcy w sądach lub mówcy pogrzebowi. W mowach Sofistów nie było głębokich ani wzniosłych myśli ani formy pięknej, ale były obliczone na zewnętrzne wrażenie słuchaczy. Całą ich zaletą była biegłość języka.

Przywołany Trykcjan na kolana padł przed cesarzem i ręce na piersiach skrzyżował.

— Powstań, Trykcjanie! — rozkazał cesarz. — Słyszałem, że jesteś najlepszym mówcą, dlatego wygłosisz pochwalną mowę na moją cześć, opłacę cię sowicie.

— Zbyt wielka łaska nieba! — mówił Sofista teatralnie, oczy i ręce do nieba podnosząc.

Po chwili stanął na mównicy, przed nim ciekawy tłum ludu i zaczął donośnym głosem wychwalać Maksymjana i jego mądre rządy. Gdy zmierzał do końca, zapał jego wzrastał, odzież i włosy ukazały się w nieładzie. Cóż, — tak kończył, — mam się silić na wygłaszanie wielkich czynów zwycięskiego zawsze, boskiego Maksencjusza? Najwyższy panie, synu Jowisza, ócz twoich blask dalej sięga niż słońce! Dobrodziejstwa twoje większe, niż dary wszystkich bogów łącznie. Życia całego nie starczy, gdybym je wszystkie chciał wyliczać. Przeto życzę, co ci się słusznie należy panie świata, panowania nad niebem i ziemią.

Wśród hucznych oklasków schodził Sofista z mównicy z wyrazem triumfu w obliczu. Oklaski te nie były wyrazem jednak wewnętrznego usposobienia słuchaczy, lecz skutkiem trwogi uciemiężonego ludu przed żołnierzami, którzy, słysząc pochwały Sofisty, wznosili okrzyki radości, więc milczenie ludu byłoby rozgniewało groźnych przyjaciół cesarza. Tem tłumaczyć, iż Rzymianie publicznie wysławiali tyrana, którego w duszy nienawidzili.

— Gracko się spisał, — chwalił cesarz, — nie zostanie bez nagrody, ale, otóż i stary biskup nadchodzi.

Gdy papież stanął przed cesarzem, zaczął Maksencjusz.

— Biskupie, oddałem wam chrześcijanom wszystkie kościoły i własność całą, którą wam ojciec mój zabrać kazał. Dziękowałeś mi wprawdzie za to w moim pałacu, ja zaś chcę publicznej podzięki, w obecności zebranego tutaj ludu.

— Z radością spełnię rozkaz twój, cesarzu!

— Słyszałaś mowę Sofisty? Zaczniesz tedy od tego, na czem Trykcjan skończył. Wypowiesz mowę pochwalną, godną takiego boga, jakim ja jestem.

Biskup zdumiał. Publiczne wyrażenie podzięki za czyn sprawiedliwości nie obrażało godności papieskiej, ale pochwały w myśl Maksencjusza żadną miarą podjąć nie mógł. Papież był w krytycznem położeniu, gdyż, nie spełniwszy woli despoty, ściągałby prawdopodobnie wyrok śmierci na siebie i prześladowanie nowe chrześcijan.

— No, starcze, nad czemże rozmyślasz? — zapytał cesarz zniecierpliwiony.

— Przebacz, cesarzu! — odrzekł papież skromnie. Nie na tom posłany, abym ludzi sławił. Jeśli nie usłuchasz, biada ci, starcze! — zawołał z gniewem.

— Dana ci, cesarzu, moc nademną, — ale nie możesz mnie zmusić, abym kłamstwa i bluźnierstwa wypowiadał publicznie. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 października 1932 r.

Kalendarzyk. 7 października, Piątek, Kaliksta.
8 października, Sobota, Pelagji.
9 października, Niedziela, 21 po Św. Dyonizego.
Wschód słońca g. 5 — 48 m. Zachód słońca g. 17 — 01 m.
Wschód księżyca g. 15 — 37 m. Zachód księżyca g. 23 — 57 m.

Z miasta i powiatu.

„Hitler u wrót.“

Rewelacyjna i pełna emocji sztuka w 2 obrazach i 3 aktach.

Już w najbliższych dniach przybywa do naszego miasta na jeden tylko gościnny występ znakomity Teatr Polski pod Dyrekcją Jana Otrembskiego.

Odegrana zostanie największa sezonu teatralnego, wysoce aktualna i pełna emocji sztuka w 2 obrazach i 3 aktach p. t. "Hitler u wrót" pióra A. Stankiewicza i Siemiatyckiego.

Rzecz dzieje się w Monachjum w sztabie Hitlera, tam, gdzie wykawa się nienawiść do Polski, na niem. Górnym Śląsku i w Gdyni. Sztuka ta demaskuje intrygi i knowania największego wroga Polski. Nadzwyczaj żywa akcja trzyma w napięciu widza w ciągu całego wieczoru i jest jakby sygnałem ostrzegawczym przed niebezpieczeństwami, grożącemi nam ze strony naszych zachodnich sąsiadów.

Doborowy zespół artystyczny, własne dekoracje, kostjumy i efekty świetlne zapewniają wysoki poziom gry.

Nie wątpimy, że szerokie sfery społeczeństwa skorzystają z nadarzającej się sposobności i w dniu przedstawienia wypełnią salę po brzegi.

Wszyscy na zlot S. M. P. do Nowegomiasta!

Nowemiasto. Wzywamy całe miasto i okolicę do brania udziału w niedzielnym zlocie młodzieży katolickiej. Apelujemy do Obywatelstwa Nowegomiasta, aby zechciało udekorować swoje domy i w ten sposób zamanifestować swoją sympatję dla naszego ruchu młodzieży. Wzywamy wszystkich, którzy mogą i którzy „nie mogą“, aby brali udział w manifestacji na rynku po nabożeństwie. Niechaj Młodzież Katolicka widzi, że ma poparcie w społeczeństwie, aby z tej świadomości czerpała pobudkę do tem gorliwszej pracy nad urobieniem własnem i w ten sposób zadośćuczyniła wymaganiom, które Kościół i państwo od niej oczekuje. Niechaj Młodzież sobie uświadomi, że od niej domaga się rzeczy bardzo wielkiej i bardzo trudnej, bo odrodzenia moralnego całego społeczeństwa. Zwracamy się przedewszystkiem do samej młodzieży, zorganizowanej w katolickich stowarzyszeniach, aby jak najliczniej się stawiła i okazała w ten sposób, że zasługuje na ofiary i trudy, ponoszone dla niej przez społeczeństwo. Zwracamy się do przyjaciół naszych S. M. P. całego powiatu lubawskiego z gorącą prośbą, aby ułatwili im w każdy tylko możliwy sposób wzięcie udziału w zlocie, a szczególnie do pp. rolników, aby dostarczyli im furmanek i umożliwili im w ten sposób branie udziału w zjeździe.

Niedzielnem naszem hasłem niech będzie: Wszyscy na zlot S. M. P. do Nowegomiasta.

Uroczyste wręczenie nagrody wędrownej.

Nowemiasto. Zwracamy uwagę, że podczas zebrania manifestacyjnego S.M.P. na rynku odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody wędrownej (obraz olejny — dar p. wojewody Kirtiklisa) naszemu Okręgowi. Wieczorem odbędzie się w Hotelu Polskim zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów zlotu.

Chłopczyk złamał nogę.

Nowemiasto. W ub. tygodniu, podczas zabawy dzieci, które na ręcznym wózku zjeżdżały koło tut. mleczarni, w pewnym momencie wózek się załamał i siedzący na nim 4 letni synek pp. Nalezińskich upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie nogę. Nieszczęśliwe dziecko odniesiono rodzicom i oddano go pod opiekę lekarską.

Prośba Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo o przenoszoną odzież.

Nowemiasto. Panie z Towarzystwa rozpoczną w przyszłym tygodniu zbiórkę przenoszonej odzieży, bielizny i obuwia dla swoich biednych. Ponieważ zima się zbliża, a biedy dużo, upraszamy Sz. Obywatelstwo o jak najwydatniejszą pomoc w tej okazji. Uprasza się, o ile możności, już o przygotowanie zbędnej odzieży.

Zarząd.

Wagon zmiażdżył kolejarzowi nogę

Nowemiasto. W ub. środę o godz. 8 wiecz. zaszedł na tut. głównym dworcu kolejowym wstrząsający nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie podczas przetaczania wagonów zwrotniczemu, pełniącemu służbę dyżurnego, p. Konradowi Łazarewiczowi z Nowegomiasta, wskutek upadnięcia na tor, najechał wagon na stopę lewej nogi tak, że noga została zupełnie zmiażdżona. Nieszczęśliwca w boleściach przeniesiono do szpitala pow., gdzie dokonano operacji. Nieszczęśliwy w całem nieszczęściu miał jeszcze szczęście, gdyż przy prawej nodze koła wagonu urwały mu tylko obcas od buta.

Znów aresztowanie podpalacza

Nowemiasto. Onegdaj aresztowany został przez Policję miejską Ludwik Senger z Wawrowic. S. aresztowano pod zarzutem podpalenia budynku na szkodę Gracjana Watkowskiego ze Skarlina. W budynku tym bowiem posiadał S. swoją śrutownię, którą kupił przed dwoma laty za 2.700 zł, a ubezpieczył ją wkrótce bardzo wysoko, bo na 10.600 zł i prawdopodobnie podpalił budynek, aby podjąć asekurację ubezpieczeniową. Charakterystycznym faktem jest, iż S. palił się już trzykrotnie, przyczem w dwuch poprzednich wypadkach pożary powstały rzekomo od uderzenia pioruna. Sengera odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Nowemmieście, które zastosowały wobec niego jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt. Sengerowi grozi sąd doraźny.

Wypadek ten oraz częste aresztowanie podpalaczy niechże będą groźnem ostrzeżeniem dla tych osób, u których powstaje myśl, by przez podpalenie własnych budynków ubiegać się o zdobycie premji asekuracyjnej.

„Pożar“ — „Pożar“.

Nowemiasto. W ub. czwartek o godz. 12 w poł., syrena swym rykiem „oderwała“ mieszkańców i Straż Pożarną od smacznego obiadu do spiesznego udania się na miejsce „pożaru“. Pożar rzekomo powstać miał w tartaku Fy. „Frankpol“ przy dworcu poł. Jednak gdy ludność i Straż Pożarna z sikawką przybyły na miejsce — pożaru już nie było. Był to alarm, wywołany przez osobnika, który zobaczył tam kłąb dymu, nie wiedząc właściwie, o co chodzi. Był coprawda „pożar“, ale spowodowany gotującą się w kotle smoły, gdyż, jak stwierdzono, dekarze naprawiają tam dach i w pewnym momencie wykipiała im z kotła smoła, która się zapaliła, ale w tej chwili ogień ugaszono.

Kradzież świń.

Nowydwór. W nocy na 4 bm. nieznani dotąd złodzieje włamali się do chlewa p. Juljana Gogolewskiego z Nowegodworu i skradli 2 świnie żywej wagi około 3 ctr. Dodać przy tem należy, że, chociaż p. G. posiada na swem podwórzu bardzo ostrego psa, to jednak owej nocy wcale nie zaszczekał i złodzieje uszli niespostrzeżeni. Energiczne dalsze dochodzenia są w toku.

Po raz wtóry kwitną drzewa owocowe.

Lubawa. W ub. wtorek przedłożył nam p. Bloch znów 2 gałązki, okryte kwieciem. W ogrodzie jego zakwitła jabłoń i śliwa. Jest to zjawisko coprawda anormalne, lecz owoców z tych kwiatów napewno nie będzie.

„Pentatlon“.

Lubawa. Nawiązując do tradycji lubawskiego Gimnazjum Klasycznego, którego wychowankiem jest klub sportowy „Biały Orzeł“, urządza się dla członków w niedzielę, 9 bm. „Pentatlon“, tj. klasyczny pięciobój grecki, w skład których wchodzi 5 konkurencyj i to: 1. Skok w dal, 2. rzut oszczepem, 3. bieg na stadjon, 4. rzut dyskiem i 5. zapasy. Zawody te są bardzo interesujące i porządek ich przedstawia się następująco: Wszyscy zgłoszeni zawodnicy wykonują skok w dal. 5 najlepszych bierze udział w dalszych zawodach, przyczem przy każdej z nast. konkurencyj odpada zawsze 1 z najsłabszych zawodników tak, że do zapasów pozostaje 2 najlepszych zawodników. Kto teraz położy przeciwnika dwukrotnie, jest ostatecznym zwycięzcą, zyskuje wieniec olimpijski i zaszczytny tytuł „Olimpjonikosa“. Niedzielne zawody odbędą się ściśle podług przepisów i zwyczajów greckich pod kierownictwem p. prof. Engla, wybitnego znawcy sportu. W celu rozpowszechnienia tradycyjnego „pentatlonu“ i rozszerzenia w przyszłości zawodów na wszystkie kluby sportowe powiatu zarząd klubu „Biały Orzeł“ zaprasza sportowców i sympatyków sportu do Miejskiego Parku Wolności, gdzie o godz. 15.30 rozpoczną się igrzyska.

Z jarmarku.

Lubawa. Środowy jarmark kramny i bydlęcy cieszył się bardzo nikłą frekwencją, na co złożyła się niepogoda, wykopki i katastrofalny brak pieniądza. Żydków zjechało mało, ale z drugiej strony kupujących było tak mało jak nigdy. Żydzi z pospuszczanemi nosami, ziębnący, napróżno oczekiwali na większy przypływ klienteli. Po południu, gdy deszcz rozpoczął na dobre padać, rynek opróżnił się na gwałt, tak że i żydkom nic nie pozostało jak również pakować manatki i wynosić się.

Spęd bydła był dość znaczny, lecz popyt słaby. Płacono za młode bydło od 40—85 zł. za szt., zależnie od gatunku. Za krowy mleczne przeciętnie od 110—160 zł. Między końmi ruch był jeszcze słabszy. Ceny na bydło znacznie spadły, to też dużo prowadziło bydło niesprzedane do domu.

Komiczna historja.

Lubawa. Niejakiś M., udając się z pewnym młodzieńcem w swaty, z powodu spóźnionej już pory zaproponował mu nocleg u siebie. Gdy młodzieniec usnął, M. cichaczem zabrał jego zegarek i w hotelu, gdzie miał długi, zastawił go. Poszkodowany, spostrzegłszy brak zegarka, powiadomił Policję, która sprawcę wykryła.

Nieludzkie postępowanie.

Lubawa. W ub. niedzielę zaszedł tu osobliwy wypadek. W korytarzu położnej p. Graduszewskiej spostrzeżono wijącą się w boleściach niezamężną córkę M. Kl. ze Złotowa. P. Gr. po udzieleniu jej pierwszej opieki odstawiła ją do szpitala św. Jerzego. Kl. opowiedziała, iż do brata jej mieli przyjechać w oględziny i dlatego ją z domu usunięto i z trudem dowlokła się do Lubawy. Postępowanie takie jest naprawdę znamienne. Własną córkę wygania się z domu, by nie psuła gościny.

Z życia Powstańców i Wojaków.

Tuszewo. Niedawno temu założone tu Tow. Pow. i Woj. wykazuje swą żywotność i ma przed sobą widoki pomyślnego rozwoju. W ub. niedz. urządziło ćwiczenia strzeleckie z broni małokalibrowej, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Jako goście przybyli: oddział Wojaków ze Świniarca oraz delegacja z Prątnicy i Lubawy. To stykanie się braci wojackiej przyczynia się do wzajemnego zapoznawania się i wyrabiania koleżeńskości.

Z Pomorza.

Na jakie się biorą sposoby, by zdyskredytować Młodych O. W. P.?

Wysoka. Donoszą nam, że w ub. sobotę zgłosił się do p. Kanigowskiego, kierownika rozwiązanej placówki O. W. P., pewien osobnik o dość idjotycznym wyglądzie twarzy, który p. K. przedstawił się jako fotograf i nawiązał z nim rozmowę, oświadczając, że należy do „Strzelca“. Ponieważ, według słów osobnika, Strzelcy w obecnych ciężkich czasach żyją dobrze, przeto zaproponował p. K. kupno sacharyny, przyczem podkreślił, że uczciwą pracą nigdy majątku się nie dorobi, a tylko, zajmując się sprzedażą kontrabandy, można dojść do bogactwa. Zachowanie się osobnika wzbudziło w p. K. podejrzenie, że ma do czynienia z sanacyjnym prowokatorem — w dodatku dość niedołężnym, któremu oświadczył, że on, jako Polak — patrjota, pochodzący z terenu plebiscytowego, na propozycję kupna sacharyny nie pójdzie i wogóle nie dopuści, by jakikolwiek przemytnik czy „Strzelec“ w ten sposób wyrządzał szkody Skarbowi Państwa i że temu przeszkodzi siłą. Osobnik w binoklach, zniecierpliwiony stanowiskiem p. K. i doszedłszy do przekonania, że w ten sposób nie uda mu się sprowokować przeciwnika, nazwał go głupcem, w następstwie czego doszło do rękoczynów. Po rozbiciu się binokli prowokator dobył rewolweru, lecz dzięki bystrości umysłu i zwinności, udało się p. K. rozbroić krewkiego Strzelca i przy pomocy nadbiegłych mężczyzn wylegitymować.

Okazało się, że osobnikiem tym był, według posiadanego dokumentu, niejaki Józef Zielęta lub Ziętara, funkcjonarjusz Straży Granicznej, który, jak na to wskazują okoliczności, miał za zadanie sprowokować b. kier. OWP. p. K., co mu się jednak nie powiodło. Tego rodzaju praktyki są znane szczególnie w miejscowościach, w których kwitnie przemyt, a dają się one wyczuć z przebiegu rozpraw sądowych w sprawach przemytniczych. Niefortunny prowokator widocznie sądził, że praktykę tę będzie mógł z powodzeniem zastosować względem p. K. i tem wyrobi sobie reputację u czynników sanacyjnych i przyczyni się w ten sposób do powiększenia spisu rzekomych „przestępców“, „złodziejów i przemytników“ z OWP, prowadzonego przez prasę sanacyjną („D. P.“).

Nieudały zamach rabunkowy.

Lidzbark. Dnia 1 bm. przed poł. na drodze pomiędzy głównym dworcem kol. a miastem napadło 2 tut. osobników na Jana Wujczyka z Przełęka, wiozącego ziemniaki do miasta. Przemocą przeszukali mu kieszenie za gotówką, bijąc go dla ubezwładnienia twardem narzędziem po twarzy i głowie. Z opresji wybawił p. W. niespodziewanie posterunkowy, który jednego z napastników przychwycił i osadził w tut. areszcie, drugi zaś umknął mimo pościgu.

Przydział do Sądu Grodzkiego.

Działdowo. Do tut. Sądu Grodzkiego otrzymał przydział służbowy aplikant p. Guzowski z Lubawy.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 8 bm. 12.45 Płyty gr. 13.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 16.00 Słuchowisko dla młodzieży „W bursztynowym pałacu" (tr. ze Lwowa). 16.30 Płyty gr. 16.40 „Dlaczego 2 X 2 = 4 (tr. z Krakowa). 17,00 Audycja dla chorych (tr. ze Lwowa). 17.30 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i ryb. 18.00 Muzyka lekka z płyt gr. 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Ork. P. R. W przerwie wiadomości sportowe. 22.05 Preludja Chopina 22.40 Felj. „Chicago — stolica naszego wychodźtwa". 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela 9. bm 10.00 Tr. nabożeństwa ze Lwowa. 11.35 „Z zagadnień higjeny pracy młodocianych". 12.15 Tr. poranku symfon. z Filh. Warsz. 14.05 „Nawożenie łąk w świetle najnowszych badań". 14.25 Pieśni warmijskie. 14.45 „Zimowe przechowywanie ryb w hodowli". 15.05 Płyty gr. 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie". 16.13 „O gałganku lnianym" — obrazek dla dzieci. 16.25 Płyty gr. 16.45 „Kącik językowy". 17.00 Recital fortepianowy Enrico Rossi. 18.00 Muzyka lekka. 19.25 Tr. słuchowiska z Wilna „Marzenie i brzytwa" Perzyńskiego. 20.00 Koncert ork. P. R. W przerwie koncertu wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 10 bm. 12.45 Płyty gr. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Lekcja języka francuskiego. 16.30 Płyty gr. 16.40 „Nowy Kodeks Karny". 17.00 Koncert ork. P. R. W przerwie Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Skrzynka pocztowa roln. 19.30 „Na widnokręgu" 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Koncert ork. P. R. 22.00 Skrzynka poczt. techn. 22.15 Muzyka taneczna.

Ruch towarzystw.

Kółko Rolnicze Nowemiasto. We wtorek, 11 bm. o godz. 12-tej odbędzie się zebranie w lokalu p. Serożyńskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu zarządów Kółek Rolniczych. Przybędzie prelegent zamiejscowy.
Zarząd.

Nowemiasto. Kwartalne zebranie cechu krawieckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 2-ej po poł. w lokalu p. Strehla. O liczny udział prosi
Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, 9 bm., zaraz po nabożeństwie odbędzie się zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. u p. Jankowskiego.
Z powodu ważnych spraw prosi o przybycie wszystkich członków
Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto (nowe)	15.00—15.30
Pszenica (nowa)	23.00—24.00
Owies	13.75—14.25
Jęczmień browarowy	17.75—19.25
Mąka żytnia	23.00—24.00
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—38.50
Otręby żytnie	8.75— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Rzepak	34.00—35.00
Rzepik zimowy	34.00—39.00
Grech Victorja	20.00—23.00
Grech Folgera	31.00—34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dzisiaj rano o godzinie 6-ej zasnęła w Panu namaszczona Olejami św. po krótkiej chorobie

ś. p.

Pelagja Dąbrowska

przeżywszy lat 61.

Zmarła była nam dobrą wychowawczynią, której dużo zawdzięczamy.
Duszę Jej polecamy modlitwie Krewnych i Znajomych.

W smutku pogrążeni

Ks. Albin Kijora
Władysław Kijora

Lubawa, dnia 7 października 1932 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę o godz. 5-tej z domu żałoby do kościoła farnego, następnego dnia pogrzeb o godzinie 9-tej z rana.

W czwartek o godz. 7-mej wiecz. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich, z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej znoszonych cierpieniach, moja kochana żona, nasza najtroskliwsza matka, bratowa, ciocia i szwagierka

ś. p.

z Malinowskich

Marjanna Żuchowska

w 49 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Radomno, Gdynia, Jamielnik, Inowrocław, Grudziądz.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10-tej przed poł.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że

jarmark
na bydło, konie i trzodę chlewną

odbędzie się

w DZIAŁDOWIE we wtorek, dn. 11 października rb.

Działdowo, dnia 4 października 1932 r.

(—) FELSKI, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

DNIA 11 PAŹDZIERNIKA RB. O GODZ. 14-TEJ w LORKACH sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu:

jeden stóg słomy żytniej ca 20 fur, ca 10 fur gorczycy niewymłóconej i ca 10 fur seradeli niewymłóconej.

Zbiórka licytantów na podwórzu rolnika Marjana Sosnowskiego w Lorkach.

St. Staniszewski, komornik sądowy z pol.

Z dniem 1-go października rb.

przyjmuję również pacjentów Kasy Chorych

w godzinach od 8—12 i od 3—7.

E. KARBOWIAK, lekarz-dentysta,
W LUBAWIE, ul. Gdańska nr. 7.

BIURO DORADCZO-PRAWNE

otworzył **W NOWEMMIEŚCIE** w domu p. Bony

LEON REZMER

były sekretarz adwokatów pp. Lenika i Pruskiego.

W czasie od 1 października

BIURA BANKOWE

dla publiczności OTWARTE

od godz. 9 do 1-szej po poł. od 3—5
w sobotę tylko od godz. 9—1 po poł.

Nowemiasto, dnia 30. 9. 1932.

BANK LUDOWY, NOWEMIASTO.

Nagrody

złotych **TRZYDZIEŚCI** otrzyma ten, kto ułatwi znalezienie zaginionych książek gimnazjalnych, wypożyczonych z biblijoteki przez ucznia Wyźlica: Baczyński „Dzieje Polski", Baczyński „Naród Polski pod obcem panowaniem, Grabiec „Rok 1863" Siarczyński „Obraz panowania Zygmunta", Sliwiński „Powstanie listopadowe", Łagiewski „O Zamojskim".

DYREKCJA GIMNAZJUM.

Ostrzeżenie.

Każdego, kto będzie chodził przez moją łąkę koło „ŁAZIENEK" pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Br. Wojciechowski
NOWEMIASTO.

Żyrowane weksle in blanko panu Franciszkowi Swiniarskiemu z Górzna na ogólną sumę 400 zł

unieważniam

ponieważ miały być gwarancyjne dla Urzędu Skarbowego w Brodnicy, okazało się, że jest to nieprawdziwem.

WŁADYSŁAW MICHALSKI
Mleczarnia Karbowo.

W NIEDZIELĘ, dnia 9 bm. o godzinie 6-ej po połud. urządzam na mojej sali

zabawę taneczną

na którą uprzejmie wszystkich zapraszam.

BRONISŁAW KERNER, TERESZEWO.

Pokojówkę

uczciwą poszukuje od zaraz

MAJĄTEK CIBÓRZ
p. Lidzbark.

Mieszkanie

6-pokojowe z wszelkiemi wygodami ul. Kościuszkowska od zaraz do wynajęcia.

APTEKARZ KYCLER
NOWEMIASTO.

Harmonjum

kupię

Ks. Komkowski, Skarlin.

Tapety

w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca"

NOWY

KODEKS KARNY

obowiązujący z dniem 1-września 1932 r.

CENA 2 ZŁ poleca

KSIĘGARNIA „DRWĘCY"
NOWEMIASTO I LUBAWA.